Nr 60. (z dod. por.) Dnia 1 marca. Wtorek. Dnia 17 lutego (1 marca) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, pół ocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Administr acja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa i ku jego czci siódma nowenna.

— Jutro, o godzinie 4-ej po południu, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odbędzie się drugie nabożeństwo pasyjne.

— W pierwszej połowie b. m. przypadają w kościołach tutejszych następujące nabożeństwa odpustowe:

dnia 4 go ku czci św. Kazimierza królewicza w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), w kaplicy św. Kazimierza na Solcu i w kościele św. Ducha (po-paulińskim), gdzie nabożeństwo odpustowe odłożone zostaje do nadchodzącej niedzieli;

dnia 13-go ku czci św. Tomasza z Akwinu w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) i ku czci św. Jana Bożego w kościele św. Andrzeja (po-bonifraterskim).

Pierwszy z tych odpustów odłożony jest z dnia 7-go, drugi zaś z dnia 8-go, w których przypadają uroczystości tych świętych.

Przegląd polityczny.

Wczoraj po długich cierpieniach zakończył w komnatach watykańskich żywot Jego Eminencja papieski sekretarz stanu, kardynał Jacobini. Rządy dostojnego nieboszczyka w charakterze ministra spraw zewnętrznych Kurji rzymskiej upamiętnią się na długo. Przełamał on dumną zasadę Piusa IX-go *non possumus*, która za pamiętnych rządów ostatniego a tak czcigodnego pasterza owczarni Chrystusowej określała stosunek kościoła do państwa. Była to zasada, może niepraktyczna w wykonaniu, ale trudno odmówić jej było blasku moralnego i majestatu godności, opartej na poczuciu tej siły, która nie z ziemi idzie i o prądy znikome czasu się nie troszczy.

Kardynał Jacobini tej zasadzie, twardej jak opoka, na której św. Piotr chrześcjański kościół zbudował, przeciwstawił ideę kompromisu. Ta idea mniej harda, mniej uderzająca wyobraźnię, mniej krzepiąca ducha, w zastosowaniu swojem przyniosła wiele niezaprzeczonych korzyści zarówno ludności katolickiej, jak samejże hierarchji rzymskiej. Po tej tylko drodze krocząc uradować się mogła Stolica apostolska wskrzeszeniem pokoju religijnego w Prusiech, zniesieniem więzów nałożonych na kościół przez ustawodawstwo majowe, ba! nawet powrotem zakonów i kongregacyj do królestwa Hohenzollernów. Ludność katolicka, która żyła przez pewien czas i umierała bez pociech religijnych, ogląda znowu w Prusiech swoje kościoły i przyjmuje sakramenta z rąk prawowitych sług bożych.

Historja wyjaśni, kto jest rzeczywistym twórcą nowej polityki watykańskiej, czy sam Leon XIII ty, czy dyplomata jego ś. p. kardynał Jacobini. W każdym razie część znaczna odpowiedzialności moralnej, część zasługi z odniesionych praktycznie zwycięstw spada na barki papieskiego męża stanu, który wczoraj zamknął strudzone powieki wśród cichych komnat apostolskich.

Historja także, która waży na szali wszystkie żywioły czasu, wszystkie pobudki etyczne, wszystkie konieczności dziejowe oceni i wyświetli, w jaki sposób zmarły mąż stanu Stolicy apostolskiej pojmował duchowy związek pomiędzy kościołem i społeczeństwem, jaką przywiązywał wagę do historycznych i narodowych pierwiastków, z jakich składa się i wyrasta żywot społeczeństw, czy hołdując zasadzie, że wszelka władza od Boga pochodzi, dążył właściwą ścieżką do owej wyższej harmonji pomiędzy dobrem kościoła a dobrem ludności, która stanowi siłę obu czynników i pod karą wspólnej klęski nigdy się stargać nie powinna.

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, ks. Dinder, zabronił ks. Jażdżewskiemu przyjęcia mandatu poselskiego w okręgu krotoszyńskim—oto najświeższa nowina z pruskiej Gehenny: Ubolewać należy, że ks. arcybiskup snadniej nie dostrzegł niewłaściwości piastowania godności parlamentarnej przez duchownego, w takim razie komitet wyborczy byłby obmyślił inną kandydaturę polską i znalazł dosyć czasu do oswojenia z jego nazwiskiem wyborców. Obecnie na czas pewien szczupła drużyna posłów polskich w parlamencie niemieckim z 13-tu zmniejszyła się znowu o jedną głowę, a wątpimy, aby rząd pruski pośpieszył się z rozpisaniem nowych wyborów w powiecie krotoszyńskim, chyba że zaczerpnąłby dobrej otuchy z kroku ks. arcybiskupa, który na cząstkę umysłów ciemnych może źle wpłynąć.

Artykuł *Norda*, który dowiódł, jak niewygodną być może dla Niemiec pozycja Rosji w razie rzucenia się ich na Francję, nie daje spokojnie usnąć inspiratorom berlińskiej *Norddeutsche allgemeine Zeitung* i jej koleżanek. Organom tym zależy przedewszystkiem na stwierdzeniu, że źródło owego artykułu jest prywatnem. Na więcej krytyki trudno zdobyć się organowi przybocznemu kancelarji kanclerskiej, czuła ona to dobrze, że organa niezawisłe, podrażnione pogróżką skrępowania Niemiec, zaprawią swe argumenta w ostrzejszym sosie polemicznym. I nie omyliła się. Rezultatem jest pewien niesmak. W poczet następstw jego wpisaćby może wypadało chełpienie się od kilku dni półurzędowych pism berlińskich odnowieniem przymierza z Włochami, które upływało w maju r. b. Przymierze to zastrzega, między innemi, neutralność Włoch na wypadek, gdyby Austrja wplątaną została w akcję zbrojną. Jest to zastrzeżenie, ubezpieczające Austrji posiadanie Tryjestu i Trydentu. W ustach półurzędowców berlińskich wygląda trochę dziwnie takie powoływanie się na sprzymierzeńca, którym aż dotąd dosyć pomiatano nad Spreją.

Rząd angielski ustanowił w swoim czasie, jak wiadomo, komisję dla zbadania stosunków rolnych w Irlandji. Sprawozdanie komisji pojawiło się codopiero. Powiada ono, że upadek cen płodów rolnych wymaga dalszego zniżenia czynszów. Dalej zaleca rewizję umówionej sądownie stopy czynszowej co lat pięć (dotąd co lat 15). Być może, że sprawozdanie komisji wzmocni argumenta tej frakcji w ministerjum, która przychylniej usposobioną jest dla Irlandji. Stanowisko irlandzkiego kanclerza, lorda Ashburne'a, jest zachwianem; jego niezręczności przypisują wzrost zamętu na Zielonej wyspie, a nawet klęskę poniesioną w procesie Dillona, który w marcu raz jeszcze stanie przed sądem-przysięgłym, tymczasem zaś żyje na wolnej stopie.

Br. Z.

„LARIK".

Kraków 23 go lutego.

Kto powiedział, że Kraków jest drzemiącem miastem?

Gród podwawelski bywa niekiedy miastem niespodzianek, a jednej z takich siurpryz byliśmy wczoraj świadkami na przedstawieniu „Larika", dramatu odznaczonego zaszczytnie na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

„Larik" podobał się, miał powodzenie!—i nikt w teatrze szat nie rozdarł!

I nietylko nie odwrócono się od tego dzieła ze świętą zgrozą, ale mu nawet grunt przygotowano w krytyce.

W tem właśnie niespodzianka!

Najprzód dramat wyszedł z lekkomyślnej Warszawy, to już nieszczególna rekomendacja; powtóre wydał go konkurs—jeszcze gorzej; po trzecie bohater zasługiwał na zwrócenie przeciwko sobie wszystkich... sikawek politycznej „straży ogniowej"... *horror!...*

Aż tu, o dziwo!... „Albert wójt krakowski", wsparty powagą poglądów Bobrzyńskiego, stworzony w duchu szkoły historycznej krakowskiej, wysnuty z jej ulubionej teorji: z potęgi idei państwowej, ściąga na siebie *anathema* dziennikarskich statystów, a tryumfuje kto?—rewolucjonista, spiskowiec!

„Co się dzieje? co się dzieje?—jak mówi poczciwy kapelan w „Damach i huzarach"—możnaby nawet dodać za nim: „nie uchodzi, nie uchodzi", gdyby nie to, że tak lub owak, z faktu powodzenia „Larika" tylko cieszyć się trzeba, tembardziej, że ten sukces nic „Albertowi" nie ujmuje. Przyjdzie czas i na niego!

Tymczasem przypatrzmy się temu zwycięzcy i zobaczmy dlaczego odniósł zwycięztwo—nawet nad krakowską publicznością.

Najprzód tedy — *à tout seigneur tout honneur*— teatr krakowski z różnych powodów jest dziś jedyną sceną polską, nie kierującą się żadnemi uprzedzeniami do dramatów historycznych.

Duch dziejów unosi się nad tem miastem i chroni widzów teatralnych od gorączki chwili bieżącej w literaturze i sztuce.

Wprawdzie pewna część publiczności najodporniejszą zwykle przybiera pozycję względem motywów z własnej historji, a dramat z dziejów polskich odgrywany na scenie zmienia najczęściej widownię w ognisko publicystyki i polityki: ale właśnie dlatego „Larik" mógł się tam podobać—przemawia on bowiem z wiekowej oddali, wobec której milkną wszelkie doktryny polityczne, a przemawia głosem filozofji dziejowej, którą każdy odczuć i zrozumieć musi.

Miałożby to znaczyć, że historja służy w dramacie p. Gadomskiego tylko za garderobę, wypożyczającą poecie kostjumów, a bohater jest oderwaną ideą, przystrojoną w szatę mniej więcej archeologiczną?

Nie—ale jest w dziejach ludzkości, jak w duszy pojedyńczego człowieka, wieczna, niezmienna psychologja, która w różnych objawach stwierdza te same zawsze prawa; i dlatego dramat historyczny, byle malował człowieka, równie wstrząsająco odezwać się może mową dalekiej przeszłości, jak dramat chwili bieżącej odzywa się do współczesnych—i dlatego obojętną jest rzeczą, czy o przedchrystusowej społeczności brytańskiej, przedstawionej w „Lariku", istnieją ściśle autentyczne dane.

Występuje w nim lud wybijający się z pod obcego panowania drogą sprzysiężenia; ogólna więc charakterystyka ciśnionych i cisnących: z jednej strony przedstawiona w kilku rysach ludność twarda, napoły barbarzyńska, skamieniała w swem wyspiarskiem odosobnieniu od wszechrzymskiej cywilizacji i zbrojna miłością tego odosobnienia; z drugiej przemoc kultury przekwitłej, przejrzałej aż do rozkładowej zgnilizny—oto tło dramatu; a gdy na tem tle znajdziemy trzy konieczne żywioły każdej niewoli, każdego jarzma: narzucony istniejący porządek, bunt i politykę ugodową, wplątane w akcję, której główną sprężyną jest spisek ze smutnym korowodem złudnych egzaltacyj, zbrodniczych czynów, heroicznych ofiar i zdrad sromotnych, przedstawi nam się w całej postaci sam dramat.

Reprezentanci owych trzech żywiołów nakreśleni są w „Lariku" z zachowaniem ogólnej charakterystyki, która ich fizjognomję z wieku na wiek przekazuje, odkąd tylko w historji walkę rozpoczęły.

Legat rzymski ma wypisaną na twarzy tę urzędową banalność, powtarzającą się od najodleglejszych czasów w rysach zadowolonej z siebie i wierzącej w swą wieczną wszechmocność siły. Bunt występuje z podwójnem obliczem: jako jawny, zbrojny opór w osobie Galgakusa, wodza o żołnierskiej fizjognomji, traktowanej przez autora szkicowo a jędrnie i w postaci optymata Larika, usypiającego czujność rzymian zdobytem u nich zaufaniem — to drugie oblicze wystudjowane jest z głęboką znajomością psychologji spiskowca.

Skomplikowana to postać ten Larik, jak figura

KIOSKI.

Rzadko zdobywamy się na pomysły oryginalne; rzadziej zaś jeszcze, natrafiwszy na jeden z nich, umiemy przeprowadzić go konsekwentnie i praktycznie.

Wymownem potwierdzeniem tej prawdy są kioski warszawskie.

Ściśle rzecz biorąc, nie stanowią one nic bezwzględnie oryginalnego; dowcip jednak miejscowy potrafił uczynić oryginalnemi pewne szczególne ich właściwości.

Berlin posiada kioski, przeznaczone wyłącznie do naklejania afiszów; Paryż zaopatrzony jest w dwa oddzielne rodzaje kiosków, a mianowicie: jedne służące wyłącznie do afiszów i drugie, w których również wyłącznie odbywa się sprzedaż wszelkiego rodzaju pism i wydawnictw perjodycznych.

Otóż oryginalność kiosków warszawskich polega na tem, że zespoliły one razem obydwa cele i że po wierzchu są słupami anonsowemi, wewnątrz zaś kramem gazetowym.

Kiedy przed siedmiu czy ośmiu laty po raz pierwszy ugarnirowano ulice Warszawy temi efektownemi budyneczkami, z turecka przezwanemi, a wyglądającemi wieczorami, jak płomienne, różnobarwne kolumny, publiczność przyjęła nowość tę z nadzwyczajnym zapałem.

Przez pierwsze wieczory każdy kiosk okolony bywał wieńcem ciekawych; anonse zaś, przeznaczone do naklejenia na ścianach kiosków, gradem się sypały. Kupowano też ochotnie w kioskach dzienniki, choćby tylko dla doświadczenia sensacji, jaką sprawia otrzymanie drukowanego arkusza z rąk turkusowo lub brylantowo-okiej księżniczki, uwięzionej w tem fantastycznem zamknięciu...

Ale każda nowość ma to do siebie, że prędzej lub później... przestaje być nowością.

Nie upłynął rok cały, a już Warszawa oswoiła się z niezwykle wyglądającemi budyneczkami, z ich nazwą orjentalną i kolorową od pstrych afiszów sukienką; przekonała się też, że zaklęte księżniczki są zwykłemi warszawskiemi dziewczętami, których widokiem uraczyć się można bez wydawania dziesiątek na gazetę i nadwerężania kości pacierzowej przy schylaniu się do niskiego okienka...

Rezultat nie dał długo na siebie czekać.

Tłumy, kupiące się dokoła kiosków, z każdym dniem rzedniały, aż wreszcie rozpłynęły się całkowicie w oceanie stołecznej ludności; z poza szklanych ścian znikały, jeden za drugim, kolorowe afisze; przy kupowaniu zaś przez okienko pojedyńczych numerów gazet utrzymali się tylko—najwytrwalsi.

Interes szedł coraz ospalej i niepewniej, aż przyszła chwila, w której postawiono sobie dylemat: być czy nie być? zamknąć kioski czy też... zamienić je na uliczne kramiki cygar i papierosów?

Wiemy, że ani do jednej ani do drugiej ostateczności nie przyszło.

Nie znaczy to jednak, żeby los kiosków miał już być ugruntowany i żeby przebyły już one szczęśliwie niebezpieczną kryzys.

Nie do nas należy wglądać w to, czy kioski opłacają się lub nie opłacają, jako przedsięwzięcie prywatne; musimy jednak zaznaczyć, iż względem publiczności nie spełniają one nawet połowy tego, co spełniaćby mogły i powinny...

Sprzedaż dzienników, którą, przy zupełnym prawie u nas braku kolporterji ulicznej, kioski mogłyby prowadzić na wielką skalę i z wyjątkowem ożywieniem, odbywa się w nich leniwie i w ilości tak małej, iż w rubryce redakcyj warszawskich prawie żadnej nie stanowi pozycji.

Ogłoszenia też afiszowe niemal zupełnie z poza szyb kioskowych zniknęły...

Objawy te nie dowodzą normalnego rozwijania się tej instytucji; stwierdzają owszem stopniowy jej upadek.

A jednak kioski warszawskie mogłyby jeszcze odrodzić się i stać nawet dobrym „interesem”...

Potrzeba do tego, aby zreformowały się na sposób zagraniczny, a mianowicie poszły za przykładem Paryża.

Tam każdy pojedyńczy kiosk dzierżawiony jest przez kogo innego (zazwyczaj przez stare kobiety, wdowy po inwalidach wojskowych i t. p.); dzierżawca zaś, mając własną korzyść na widoku, dokłada starań, aby sprzedaż odbywała się w jaknajlepszych warunkach.

Dopomaga mu w tem, między innemi, wystawianie dzienników na zewnątrz kiosku (w miejsce niepraktycznych i niezyskownych afiszów), oraz wygodniejsze niż u nas urządzenie okienka, którem komunikuje się on z kupującymi. Kioski warszawskie zorganizowane z wierzchu i we środku na sposób paryski, przyniosłyby niewątpliwą korzyść i przedsiębiorcom swoim i publiczności.

A szczerze im tego życzymy. (+)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów uwiadomiło komory celne, iż sprowadzane z zagranicy pianina i fortepiany winny być poddawane szczegółowej rewizji, ponieważ okazało się, że ukrywano w nich kontrabandę.

= Ze względu na to, że nie jest jeszcze władzy miejskiej wiadomem, czy ministerjum zdąży zatwierdzić projekt trzeciej serji robót kanalizacyjnych i wodociągowych, zostały wypowiedziane miejsca od d. 13 go lipca r. b. wszystkim urzędnikom kanalizacji. W razie niezatwierdzenia robót przed powyżej oznaczonym terminem, roboty kanalizacyjne i wodociągowe zostaną na pewien przeciąg czasu zawieszone.

= Słyszeliśmy, iż na przedstawienie p. oberpolicmajstra władze tutejsze czynią starania w ministerjum dóbr państwa o pozyskanie 8-iu morgów gruntu za rogatką ząbkowską, z dóbr poduchownych, celem urządzenia tamże stałego przytułku żebraczego.

= Służba policyjna otrzymała polecenie opieczętować wszelką zwierzynę w sklepach i na targach. Handlarze przytrzymani na sprzedaży zwierzyny zabitej po upływie terminu polowań, za pierwszy raz podlegają karze 10 rs., za drugi 20, a za trzeci 40 rs., zwierzyna zaś konfiskuje się i oddaje zakładom dobroczynnym.

= W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj sanitarnych w 178-iu domach, a za znalezione wykroczenia pociągnięto 18-tu właścicieli do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju 11-tu właścicieli skazali na kary pieniężne od 10-ciu do 32 rs.

= Dorożkarz nr. 298 my, za zbyt szybką jazdę pomimo kilkakrotnych napomnień, został pozbawiony raz na zawsze prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Magistrat m. Warszawy żąda od kupców gildyjnych dopłaty za patenta odnoszące się do roku 1885/6-go, a to na mocy prawa, które wydane zostało w r. 1884-ym, i które się pierwotnie do Warszawy nie stosowało. Wskutek jednak późniejszego porozumienia się właściwych władz zdecydowano, że prawo to odnosi się i do Warszawy. Kilkadziesiąt firm tutejszych, jak donosi *Gazeta losowań*, wychodząc z zasady, iż żadne prawo wstecz obowiązywać nie może, wystąpiło do komitetu giełdowego z żądaniem, aby wstawił się u magistratu w celu zaniechania poboru w mowie będącej dopłaty.

= Kupony od akcyj i obligacyj towarzystwa kolei terespolskiej, płatne od dnia 1-go kwietnia roku 1882-go, wymieniane będą tylko do dnia 31-go marca r. b. Kupony zaś płatne od dnia 1-go października roku 1882-go, powinny być zrealizowane najpóźniej dnia 30-go września r. b.; po upływie tych terminów ulegną przedawnieniu.

= Z literatury.

* W każdem piśmiennictwie obcem istnieją liczne zbiory utworów przeznaczonych do deklamowania ze sceny, estrady lub na zebraniach towarzyskich dla użytku artystów dramatycznych, recytatorów i w ogóle miłośników deklamacyj, opatrzone odpowiedniemi informacjami i wskazówkami.

U nas oprócz „Małego deklamatora polskiego” T. H. Lewestama, wydanego już bardzo dawno w niewielkiej objętości, istnieją tylko antologje i wybory poezyj, w których utwory odpowiednie do deklamacji pomieszano z nienadającemi się do wygłoszenia i nie podano żadnych potrzebnych wskazówek.

Ze względu na ten brak, pp. Karol Hoffman i Głodowski, artyści teatrów prowincjonalnych, rozpoczynają wydawnictwo zbiorowe p. t. „Bukiet dramatyczny”.

Będzie to zbiór wyborowych scen, wyjątków, monologów, djalogów, monodramów historycznych i dramatycznych, oraz deklamacyj, z dodaniem potrzebnych objaśnień informacyjnych.

Serja pierwsza tego wydawnictwa, zawierająca 30 numerów, ma wyjść w sześciu zeszytach, na które ogłoszoną będzie prenumerata.

* *Gaz. handl.* puściła w świat tabele wartości kuponów na każdy dzień roku od wszystkich papierów publicznych, na giełdzie warszawskiej notowanych, po potrąceniu 5% podatku skarbowego.

Objaśnienia tekstu pisane w języku polskim i francuskim.

Jest to pożyteczny dla kapitalistów przewodnik informacyjny.

---

każdego szczerego konspiratora, a główną jej cechą wewnętrzne rozdwojenie, walka między idealnemi aspiracjami widzącemi tylko cel, a żelazną logiką rzeczywistości dopominającą się realnych środków; szamotanie się prawdy, która tkwić może w idei sprzysiężenia, z kłamstwem nagromadzonem na drogach, które do niej prowadzić mają. Od tego zakłócenia wewnętrznej istoty Larika wznoszą się z głębin duszy spiskowca męty przyćmiewające w jego masce konwencjonalną czystość bohaterskich konturów. Wśród pozornego tej maski spokoju przebiegają jak błyskawice na pogodnem niebie drgnienia cierpień, wykrzywienia nienawiści, objawy stanu duszy, o którym sam Larik tak się wyraża: „Rzymianie!... wy to postawiliście mnie między zaprzaństwem i zbrodnią; przez was skalałem duszę i nienawidzę was za to! Serce moje było czyste, dopókiście go nie zatruli. Kochałem prawdę, przez was stałem się kłamcą, bo prawda by mnie zgubiła; kochałem cnotę, przez was morduję bezbronnych, bo to jest droga do celu. Wy zadajecie okrutny gwałt mojej woli... Przez was popełniam czyny, za które przeklina was moje sumienie. Wasza przemoc wkradła się do wnętrza mej istoty i czyni ze mnie własnego wroga. Wyście mnie rozdarli na dwoje, wyście sprawili, że czyny moje są brudne i krwawe, choć chęci moje są czyste. Nienawidzę was za wszystkie winy moje!”

Nie tak wygląda Branio, typ pojednanego z losem ugodowca.

On także należy do brytyjskiej starszyzny; on także myśli o szczęściu swego narodu—ale myśli inaczej, spokojniej... wygodniej. Wszystko się zrobi, tylko trzeba cierpliwości. Zrywanie się do niczego nie doprowadzi—a paktowanie ze spełnionemi faktami ma swoje błogie następstwa: polepszenie bytu, dobrodziejstwa cywilizacji... Należy tylko umieć być ogniwem między cierpiącymi a tymi, którzy mają siłę do zadawania cierpień, tembardziej że przytem samemu cierpieć nie potrzeba.

Nie cierpi też Branio. Fizjognomja jego nacechowana jest pogodą czystego sumienia, które swój spokój czerpie w wyższym rozumie politycznym. Widać go ztąd, jak poprawnie piękny, wytwornie przystrojony, dyplomatycznie układny, dźwiga ciężkie brzemię łask i zaszczytów—wszystko dla dobra swego narodu. W imię tego dobra występuje jako swat o córkę Larika, Lettę, dla wodza rzymskiego, Marona. Czyż może być lepsza droga jednania się zwyciężonych ze zwycięzcami?—a takich dróg jest wiele, tylko trzeba szczerze pragnąć pojednania. Kto inaczej postępuje, dopuszcza się zbrodni względem idei narodowej i wart jest, aby go na ołtarzu tej idei poświęcili godniejsi jej kapłani.

Takim kapłanem będzie Branio! Wyższa patrjotyczna polityka każe mu oskarżyć ziomka i wydać władzom rzymskim, w chwili kiedy podpalenie cyrku, pierwszej cywilizacyjnej instytucji, wprowadzonej przez rzymian do podbitego kraju, ma dać hasło do ogólnego powstania.

Charakterystycznem jest i dobrze przeprowadzonem zestawienie tego spokoju statysty, który zdradza swój naród na korzyść jego ujarzmicieli, z cierpieniem konspiratora, który zdradza ciemięzców na korzyść swego narodu;—jakże odmienną jest natura tych dwóch zdrad, jak różną wartość moralna tych dwóch zdrajców!

Z więzienia, dokąd wtrącono Larika, oswobadza go chwilowe powodzenie powstania zbrojnego pod dowództwem Galgakusa. Larik znajduje się w obozie wodza, którego terytorjum nie depcze już stopa rzymska. Wezbrane miłością ojczyzny serce wybucha tu wzniosłem błogosławieństwem.

„Święty kawałku wolnej ziemi! Na twoich polach rozwiązane usta do mowy, która z serca płynie. Na twoich polach rozwiązana wola do czynów dobrych, których pragnie dusza. Na twoich polach człowiek tak się czuje, jak ptak w powietrzu, jako ryba w wodzie, jak dzika koza na górskiej wyżynie. Święty kawałku wolnej ziemi! chociażbyś był mały jak leśne mrowisko, choćbyś był jak kretowina, jak piędź, jak gniazdo skowrończe, bądź błogosławiony! Niech cię obleją łzy moje, o ziemio! o ziemio!”

Na tej ubłogosławionej przez niego ziemi czekają jednak Larika nowe próby, nowe cierpienia, ma się przypatrzeć drugiej klątwie rewolucji: niezgodom w samem jej łonie.

Trafia na ów straszny psychologiczny moment buntu, kiedy pod namiotami żołnierzy gości już posępne zwątpienie, kiedy każdy kto tylko dźwiga choćby najdrobniejszą cząstkę odpowiedzialności, usiłuje w przewidywaniu bliskiej klęski zrzucić ją na cudze barki, gdy rewolucja szuka już winnego przyszłej porażki, a winowajczynią, według odwiecznej logiki takich rozpaczliwych porywów, będzie nie dłoń zbrojna, ale myśl, która ją uzbroiła, winowajcą będzie on—jemu w twarz rzucą zarzut, że ojczyznę w otchłań wtrąca, że swój naród na zagładę skazuje!

(Dokończenie nastąpi.)

= Z teatru i muzyki.

* „Noe" śpiewany będzie dzisiaj jeszcze w pierwotnej obsadzie.

Tytułową partję wykona p. Seideman.

Projektowane zmiany w obsadzie „Noego" zastowane będą dopiero w dalszych przedstawieniach tej opery.

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Rosenblat w komedji Dobrzańskiego „Złoty cielec".

Afisz jutrzejszy teatru Rozmaitości zapowie nadto znany fragment Kaszewskiego „Tancerka", w którym rolę Aktei za panią Rakiewiczową przedstawi pierwszy raz panna Noiret i wznowiony po kilkuletniej przerwie dwuaktowy dramacik Zofji Mellerowej w „Alpach" z panną Marczelówną pierwszy raz w roli Nelly.

* Na repertuar teatru Małego wpowadzoną zostanie niebawem trzyaktowa lekka komedja z francuskiego p. Marc-Michel „Stacja Champaudet".

W sobotę teatr Mały wystąpi z nową krotochwilą „Kawaler-wdowiec".

* Z „Zbójców" Szylera, których wznowienie zapowiedziane jest na piątek, odbywają się codziennie próby w teatrze Wielkim.

* Wielka kapela, licząca 120 osób, a utworzona z trzech orkiestr teatrów warszawskich, oraz chór opery i operetki złożony ze stu przeszło głosów, rozpoczęły już w salach redutowych pod kierunkiem hr. Platera próby z utworów, które wykonane będą na niedzielnym koncercie, urządzanym na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

= Zaproszenia.

Kilkanaście osób, niektóre instytucje i redakcje otrzymały zaproszenia od „Słowiańskiego stowarzyszenia śpiewaków" w Wiedniu na obchód jubileuszowy 25-letniego istnienia „Spolka".

Uroczystości rozpoczną się w dniu 1-ym maja od nabożeństwa, po którem dany będzie wielki koncert i uczta w dniu 4 ym tegoż miesiąca.

Za komitet polski zaproszenie podpisali pp. T. Rozmarynowicz i Stanisław Bal.

Bilety wydaje i zamówienia listowne przyjmuje skarbnik wydziału p. L. Bouchal (IX, Liechtensteinstrasse, 12).

= Na kasę Mianowskiego.

Jutro, d. 2-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się szósty odczyt na dochód kasy pomocy Mianowskiego.

Prelekcję będzie miał Jan Jędrzejewicz „o elektryczności atmosferycznej".

= Wystawa sztuki i starożytności.

Dziś od samego rana członkowie komitetu wystawy sztuki i starożytności są obleżeni przez wystawców, pośpieszających, jak to się zwykle u nas dzieje, na ostatni moment z deklaracjami.

Rzeczoznawcy muszą skrupulatnie oceniać nadsyłane okazy, których wartość artystyczną lub archeologiczną właściciele zwykli przeceniać.

Ustawianie gablotek i umieszczanie obrazów już się rozpoczęło.

Nad katalogiem pracują pp. Gerson i Sulatycki.

Wszystkie okazy zostaną ubezpieczone na wypadek ognia w warszawskiem Towarzystwie.

Straż ogniowa od dziś pełni już dezury.

Wystawa niezawodnie będzie otwartą w sobotę d. 5-go marca, o godzinie 2-ej po południu.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu, na którem ma być przedstawiony projekt ożywienia reszty zimowego sezonu przez urządzenie teatru i koncertów amatorskich.

Poruszono zarazem myśl pogadanek sportowych na wzór Towarzystwa ogrodniczego.

Popularne zaznajamianie członków z teorją sportu wodnego, gimnastyką, fechtunkiem i t. p. przez specjalistów, byłoby rzeczą pożądaną, a pogadanki nie powinny mieć charakteru odczytów, lecz sprowadzać koleżeńskie zebrania do wzajemnej dyskusji i wyjaśnień w kwestjach obchodzących Towarzystwo.

Projekt zbudowania halli żelaznej upadł ze względów klimatycznych, natomiast istnieje zamiar ograniczenia zbyt wygórowanych żądań budowy własnego gmachu, do skromniejszych rozmiarów drewnianego, lekkiego i niezbyt kosztownego budynku w pobliżu Wisły.

= Narada cukrowników.

W tych dniach grono naszych przemysłowców cukrowniczych odbyło naradę z powodu ostatnich rozporządzeń w przedmiocie handlu cukrem.

Przepisy te znane są czytelnikom ze szczegółowych depesz, jakie przed kilkoma dniami nadeszły z Petersburga, a według których skarb ma zamiar wystąpić w roli handlującego cukrem, kupując towar tak w mączce, jak i w kostkach.

Odczytano tekst prawa, dostarczony przez p. J. G. Blocha.

Zdaniem naszych przemysłowców, nowozarządzone środki dla tutejszego cukrownictwa nie będą miały znaczenia, a nawet z trudnością dadzą się wykonywać.

= Stacja centralna.

Otwarcie stacji centralnej głównego Towarzystwa kolei nastąpi d. 13-go b. m.

Stacja ta mieścić się będzie na Bielańskiej w domu Zawiszy.

Stosownie do zawartego z Towarzystwem belgijskiem kontraktu, wszelkie linje i połączenia z centralną stacją muszą być zaprowadzone.

Domysł, iż połączenie z koleją konną na Bielańskiej może zatamować ruch uliczny, okazał się bezpodstawnym, a p. prezydent zezwolił na urządzenie tego połączenia ze składami stacji centralnej.

= Na raty.

Jeden ze świeżo otwartych magazynów urządził wyprzedaż na raty całych wypraw.

Dostać więc można na rozpłaty meble, odzież i bieliznę męską oraz damską.

= Tłok w kościołach.

Przepisy zapobiegające tłoczeniu się w kościołach, wydane po smutnej katastrofie świętokrzyskiej, jakoś poszły w niepamięć.

Dowodem tego straszny tłok, jaki panował wczoraj w kościele św. Ducha (popaulińskim) na Freta, podczas nabożeństwa pasyjnego.

Mnóstwo kobiet i dzieci wynoszono na pół omdlałych, a Cecylja Grzankowska i Marjanna Kobrzyńska zostały wyniesione w stanie zupełnej bezprzytomności.

Obie kobiety zaniesiono na rękach do felczera Rosenbanda, w pobliżu na Nowomiejskiej zamieszkałego.

Tu z trudnością zdołano je do zmysłów przyprowadzić.

Obie mocno chore zostały odwiezione do domu.

Dobrze, iż tłok w świątyni nie wywołał gorszych następstw, dla uniknięcia jednak podobnych wypadków należałoby przepisy zapobiegające tłoczeniu się przypomnieć i ponowić.

Przedewszystkiem zaś potrzeba w chwili gdy kościół jest pełen, więcej osób nie wpuszczać.

= Zyskowny proceder.

Ze wszystkich procederów w obecnych czasach, wyszynk wódki zalicza się podobno do najzyskowniejszych.

Dowodem tego majątek, jaki na utrzymywaniu szynków zrobił w naszem mieście zmarły niedawno B.

Prosty człowiek, zaledwie umiejący się podpisać, był kiedyś dorożkarzem, a następnie założył szynczek na Powiślu.

Po kilku latach zakładał szynki w różnych punktach miasta i doszedł w końcu do 83-ch, głównie w dzielnicach gdzie mieszka ludność robocza.

Według dopełnionej likwidacji i oszacowania majątku, dwaj bracia B., koloniści z pod Tarczyna, dostaną spadek wynoszący przeszło 100,000 rs.

= Polityka i... cyrk.

Czy przypuszczałby ktokolwiek, że między pojęciami tak różnemi od siebie, jak polityka i cyrk, może zachodzić jakikolwiek związek i to prawie bezpośredni.

A jednak tak się stało i pierwsza wyrządziła wprost krzywdę drugiemu.

Wiadomo, że właściciele cyrków wzajemnie wypożyczają sobie rozmaite tresowane zwierzęta, a głównie konie, i w ten tylko sposób są w możności urozmaicać widowiska coraz to nowemi popisami i debiutami, od czego znów w znacznej mierze zależy kasowe powodzenie cyrku.

Otóż p. Schuman, dyrektor trupy cyrkowej przebywającej obecnie w Warszawie, oczekiwał właśnie w tych dniach kilku koni pięknych i wybornie wytresowanych (między innemi jednego chodzącego po linie), które miał mu przysłać Renz z Berlina.

Władze celne pruskie, opierając się na zakazie wywozu koni z Niemiec, uznały utratę kilku wierzchowców cyrkowych za zbyt dotkliwą krzywdę dla państwa i na przesyłce położyły ambargo.

Czy staraniom p. Schumana uda się przełamać rygoryzm i formalizm pruski, nie wiemy — faktem jednak zostaje, że polityka wywiera wpływ nawet na przedsiębiorstwo, tak mało z nią mające styczność, jak cyrk...

= Ruch żebraczy.

W zastosowaniu obostrzonych przeciw żebraninie ulicznej przepisów, w zeszłym tygodniu policja przytrzymała 24 indywidua żebrzące.

Z tej liczby 5-ciu niestałych mieszkańców Warszawy odesłano do miejsc urodzenia, 11-tu napomniano, 8-miu, jako niepoprawnych wyzyskiwaczy, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a jednego umieszczono w przytułku na Pawiej.

Obecnie w przytułku znajduje się 35-iu mężczyzn i 58 kobiet.

= Znaczne kradzieże.

I znowu w ciągu minionej doby zostało spełnionych pięć znaczniejszych kradzieży.

Na Mokotowskiej pod nrem 59-ym, z mieszkania p. Trembickiego skradziono klejnoty, wartości 500 rs.

Na Marszałkowskiej pod nrem 125-ym, z poddasza skradziono właścicielowi pralni bieliznę na sumę 300 rs.

Na Bielańskiej pod nrem 2-im, z piwnicy skradzione zostały produkty spożywcze na sumę 250 rs.

Na Nalewkach pod nrem 40-ym, w mieszkaniu J. Schönmana skradziono rozmaite kosztowności na sumę kilkuset rubli.

Wreszcie pod nrem 13-ym na Karmelickiej, służąca Ł. Opolska okradła swoich chlebodawców na 250 rs. i z łupem zniknęła bez wieści.

= Zuchwała grabież.

W dniu wczorajszym, między godziną 8-ą a 9-tą wieczorem, w środku miasta, a mianowicie na Saskim placu, został spełniony zuchwały napad i grabież.

Ofiarą napadu stał się Szymon Kowalski, właściciel osady rolnej z okolic Warszawy.

Napastnicy, w liczbie trzech, otoczyli go i zanim Kowalski zdążył zawołać o pomoc, z wprawą dowodzącą specjalnej znajomości podobnych operacyj, wyciągnęli mu pugilares zawierający 300 rs.

Stało się to w ciągu kilkunastu sekund, a rabusie rozpierzchli się w trzy strony i ograbiony nie wiedział, którego ma gonić.

Wszyscy trzej, jak zeznaje Kowalski, byli izraelici w długich hałatach.

= Ujęci.

W dniu wczorajszym na *Długiej* pod nrem 61-ym, w mieszkaniu subjekta, Józefa Waśkowskiego, około godziny 5-ej po południu, została spełnioną kradzież z włamaniem rozmaitych przedmiotów, wartości paruset rubli.

Uchodzących z łupem złodziei spostrzegł sąsiad okradzionego i zawołał o pomoc.

Jednego złodzieja, Juljana Fuldego, przytrzymał po długiej walce stróż domu, Łukasz Zachorski.

Drugi złodziej, Wojciech Michalak, wybiegł na ulicę, lecz został ujęty przez policjanta.

Zanim poszkodowany dowiedział się o kradzieży, wszystkie rzeczy odebrano.

Na Nalewkach pod nrem 17-ym, stróż miejscowy, Antoni Dąbrowski, zauważył światło pod schodami w śpiżarni.

Na zapytanie kto się tam znajduje, wypadli dwaj złodzieje.

Jednego z nich, Jana Stańczyka, stróż przytrzymał, drugi zaś bezkarnie umknął.

Ujęty Stańczyk nie chce wskazać nazwiska towarzysza.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej na Okopowej, między kilkunastu pijanymi robotnikami przyszło do krwawego starcia.

Kiedy policja na wołanie o pomoc przybiegła na miejsce sprawcy zajścia już umknęli, a pozostały jedynie ofiary.

Z tych Aleksander Wałkowski otrzymał kilka niebezpiecznych ran i nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Podobnież wyrobnica Teodozja Kądzielska została ciężko zranioną w głowę, wreszcie Karol Włocki, wyrobnik, poniósł dość poważne obrażenia.

Wołkowskiego i Kądzielską odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, a Włocki został przeniesiony do mieszkania.

Z jakiego powodu było zajście i kto ich poranił, od ofiar krwawego starcia nie można się nic dowiedzieć.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Podejrzenie zbrodni.

Nocy dzisiejszej pod sienią domu nr 19-ty na Wołyńskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej z wyraźnemi śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Departament rolnictwa otwiera w gubernji liflandzkiej wzorową stację uprawy lnu, w której jednocześnie zastosowane będą ulepszone sposoby dalszej przeróbki surowego produktu.

= Z Kijowa donoszą, iż na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów cukrowni okolicznych postanowiono wydać następujące dywidendy: Jaropowicze 5%, Gródek 6%, Sewerynówka 0%, Tow. kraśnosiółkowskie 0%, Tow. krasiłowskie 0%, turbowskie 0%, Romanów $2\frac{1}{2}$ i zahnitkowskie 0%.

= Urząd główny poczt i telegrafów zawiadamia, iż w twierdzy Nowogieorgiewsku, gub. płockiej, otworzony został oddział pocztowo-telegraficzny.

= Magistrat m. Ciechanowa ogłosił licytację na dostawę w r. b. 125,000 pudów wapna, wartości około 26.000 rs.

= Spółka grójecka.

Z Grójca otrzymujemy sprawozdanie z działalności miejscowego Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego w r. z.

Spółka rozwija się pomyślnie; liczy ona 586 iu uczestników, majątek zaś jej wynosi w kapitale udziałowym 16,779 rs. i w rezerwie 1445 rs.

Lokacje 88-iu dosięgły 10,116 rs.

Towarzystwo korzysta z kredytu w banku państwa 10,430 rs. i w Tow. wzaj. kredytu 4040 rs.

Na zaliczeniach u 28-miu członków ma ono 48,175 rubli.

Czysty zysk obliczono w sumie 1,936 rs., zysk *brutto* zaś — 6,197 rs.

Dokonane wybory powołały do rady nadzorczej pp. Juljana Zielińskiego i Władysława Kowalskie-

go, do zarządu zaś pp. Antoniego Domańskiego, Aleksandra Grobickiego i Juljusza Radwana.

= Kasa rzemieślnicza.

Z Opola nad Wisłą donoszą, iż w miejscowych sferach rzemieślniczych budzi teraz żywe zajęcie projekt urządzenia kasy pożyczkowej, na którą, jak wiadomo, p. Szymon Krzeczkowski zapisał stałego rocznego dochodu 750 rs.

Jedni pragną mieć kasę w rodzaju stowarzyszenia przemysłowców lubelskich, inni znowu życzą sobie kasy bardziej z charakterem filantropijnym.

Jeżeli idzie o powodzenie instytucji, które chyba wszystkim zarówno leży na sercu, głosowalibyśmy za stowarzyszeniem na wzajemności opartem.

Filantropja jest dobra, lecz nie zawsze i nie wszędzie, a w takich przedsiewzięciach, jak kredyt rzemieślniczy, całkiem niewłaściwa.

Zresztą, ojcowie miasteczka, dobrze świadomi stosunków, zapewne obmyślą najlepszą formę dla przyszłej kasy, tak hojnie uposażonej.

= Drobny kredyt.

W Klecku, w powiecie słuckim, istnieje od roku 1882-go kasa zaliczkowo-wkładowa, posiadająca obecnie kapitału obrotowego 119,950 rs. 70 kop.

Liczba członków doszła już do 241; w roku zeszłym wystąpiło z kasy 29-ciu, przybyło zaś nowych 96 ciu członków.

Dywidenda za rok ubiegły wypłacona została stowarzyszonym w stosunku 7%.

Stowarzyszenie to czyni starania, aby mu wolno było przyjmować nowych członków po nad oznaczone statutem maksimum 300-tu.

= Huta.

Z wiosną, jak donosi *Gaz. kiel.*, w Kielcach rozpoczną się roboty około budowy nowej huty szklanej.

Budynek stanie w pobliżu dworca kolejowego.

= Nowa fabryka.

W Nowej Aleksandrji zawiązuje się spółka celem założenia fabryki przetworów owocowych, jako to: soków, win, marmolad, owoców smarzonych w cukrze i owoców suszonych.

Fabryka, jak donosi *Gaz. lub.*, ma być założoną po letnich zbiorach owoców.

= Dwa złote wesela.

We wsi Wola, pod Radomiem, obchodziły złote wesela dwie pary małżeńskie ze sfery włościańskiej.

Błogosławieństwa kościelnego udzielił jubilatom ten sam kapłan, który przed laty 50-u dawał im śluby.

= Niezwykła para.

W jednem z miasteczek w okolicach Warszawy został zawarty związek małżeński, który ze względu na stosunek wieku zaślubionej pary wzbudził niezwykłą sensację.

Wdowa po właścicielu znacznego handlu kolonjalnego, osoba licząca 68 lat wieku, co zostało sprawdzone w księgach stanu cywilnego, zaślubiła swego subjekta, młodzieńca 22-letniego.

Pan młody staje się ojczymem pięciu pasierbic i trzech pasierbów, z których najstarsza pasierbica mogłaby zostać jego matką, ma bowiem córkę wydaną na kilka tygodni przed swoja babką za mąż.

Dziwaczny związek spowodował zerwanie stosunków całej rodziny z sędziwą „panią młodą”.

= Napaść.

Liczny szereg przestępstw—piszą do nas z Łukowa — popełnianych tutaj już to przez ludzi miejscowych, już to przez wysyłanych do Łukowa na t. zw. „osiedlenie”—każą się nie żartem obawiać o własne życie mieszkańcom naszej mieściny.

Jednym z godnych zaznaczenia jest wypadek, jaki się zdarzył w d. 22-im lutego, choćby dlatego, iż główną rolę odegrało w nim indywiduum znane dobrze władzom sądowym i policyjnym.

Przed odejściem pociągu towarowego nr. 31, wyprawianego w stronę Pragi, o godz. 9-ej min. 50 wieczorem, zebrało się na peronie kilka osób, jak się zdawało, wieprzowników, dla których kolej dodaje zazwyczaj wagon klasy 3-ej.

Ożywiona rozmowa, prowadzona przez nich ze smarownikiem pociągu, zwróciła uwagę przechodzącego żandarma Szkondy, który zawezwał ich do kancelarji zawiadowcy.

Znajdujący się na służbie p. Krz. udał się bezzwłocznie do pociągu w celu przekonania się, czy w wagonie, przeznaczonym dla wieprzowników, nie jedzie więcej niż 16 osób, jak opiewał wykaz pociągowy.

Dopełniona rewizja odkryła istotnie jednego nadetatowego pasażera bez biletu, a był nim znany awanturnik Gromczewski.

Zaprowadzony do kancelarji zaczął Gr. lżyć otaczających, a gdy usunięto go wreszcie na salę klasy 3-ej, korzystając z nieobecności niższej służby, pochwycił żandarma za gardło i pociągnął w ciemny i niski kurytarzyk, gdzie oczekiwało nań sześć poprzednio usuniętych podejrzanych indywiduów.

Obezwładniony żandarm stałby się zapewne ofiarą napastników, gdyby nie przytomność telegrafisty, który wyskoczywszy oknem na peron, zaalarmował służbę dzwonkiem stacyjnym.

Odsiecz zastała jednak drzwi zatarasowane, a podczas szturmowania do nich spólnicy Gr. zdołali umknąć.

Dopiero zawezwana pomoc siły zbrojnej ujęła Gr., który, wydobywszy pakiet banknotów, zaproponował złożyć za swe uwolnienie 100 rs. na „Krzyż czerwony” i 50 rs. dla pobitych przez niego.

Propozycji nie przyjęto i Gr., odprowadzony do miasta, oddany został w ręce władz miejscowych.

Tegoż jednak dnia Gr. widziano odjeżdżającego do Warszawy. (?)

W d. 25-ym z. m. przybył z Brześcia pułkownik Tereczenko na śledztwo w tej sprawie.

ZE ŚWIATA.

× **P. Wilhelm Czerwiński**, kompozytor lwowski, napisał operę trzyaktową „Wiera”, osnutą na podaniach ukraińskich, do libretta, skreślonego przed laty przez zmarłego poetę niemieckiego S. H. Mosenthala. Opera wystawioną ma być w Lipsku.

× **W Dolnikach**, w Prusach zachodnich, komisja kolonizacyjna sprzedała 17 parceli kolonistom niemieckim. Główną parcelę około 400 morgów nabył administrator wsi Hahlweg za 80,000 marek.

× **Naramowice** pani Jadwigi Szczanieckiej nie będą sprzedane komisji kolonizacyjnej. *Kur. poz.*, który przyniósł wiadomość o sprzedaży tych dóbr, na podstawie listu właścicielki, stanowczo jej zaprzeczył.

× **Pisma poznańskie** donoszą w formie pogłoski, iż kilku właścicieli powiatu wschowskiego zaofiarowali swoje majątki komisji kolonizacyjnej, oferta ich wszakże pozostała bez skutku, gdyż komisja w tamtych stronach nabytków czynić nie zamierza. Jak powiadamy, jest to tylko pogłoska.

× **Opieka nad grobami polskiemi w Paryżu** od czasu zgonu ziomka naszego, Retzenhejma, upadać zaczęła. Obecnie krzątają się tam nad utworzeniem stowarzyszenia, któreby miało na celu rozciągnąć pieczę nad temi grobami. Tym celem na Montmartre zakupiono grunt i założono zbiorową mogiłę. Takie same groby, na 20 trumien każdy, wzniesione być mają na innych cmentarzach.

× **W Paryżu** ma powstać nowy dziennik polski, trzeci już w naszym języku. Redakcją zająć się ma zarząd niedawno założonej tamże czytelni.

× **Proces z prenumeratorami** toczy obecnie we Lwowie b. redaktor *Nauki*, p. Aleksy Szczerban; skarg wytoczono około 600, przeważnie zaocznych. *Nauka* jest własnością p. Naumowicza, teraz zaś redaguje ją p. Kozaryszczuk w Wiedniu.

× **Volapük** znajduje w Wiedniu gorliwych uczniów. Według wiadomości gazet miejscowych na kursa tej nowej edycji „babilońskiego pomieszania języków” uczęszcza przeszło 1,000 osób.

× **Przepowiednie dra Falba** przewidują prócz dotychczasowych sześciu nowe 27 dni, w których prócz większych zaburzeń atmosferycznych i burz mogą nastąpić trzęsienia ziemi. Dni wzmiankowane są: 22 i 23 marca, 7 i 8 kwietnia, 5, 6 i 7 maja, 3, 4, 5, 21 i 28 czerwca, 20, 24 i 25 lipca, 3, 19 i 20 sierpnia, 17 i 18 września, 16 października, 6, 14 i 15 listopada i 12, 13 i 14 grudnia.

× **Gabrjel Max** jest jednym z wielkich zwolenników i stronników spirytyzmu. Bierze on stale udział w seansach, urządzanych w Monachjum, a przed paru miesiącami malował nawet „ducha” pewnej damy angielskiej, podług—fotografji...

× **Verdi** zamierza przystąpić do skomponowania nowej opery, której bohaterem będzie „Król Lear”. Nad librettem do niej pracuje już Boito, librecista granego obecnie „Otella”.

× **Thomas** na zlecenie ministra Boulangera instrumentuje 20 motywów obcokrajowych na orkiestry wojskowe. Pomiędzy utworami wszechświata są tam i krakowiaki, których wykonanie próbne w Vincennes wywołało powszechne zadowolenie.

× **Straszliwy wypadek ludożerstwa** zdarzył się na okręcie, idącym z Apji do Malaity. Na parowcu znajdowało się kilkudziesięciu robotników, pochodzących z wyspy Malaity, którzy wracali z Apji, gdzie byli zatrudnieni, do domu. Dzicy, pokłóciwszy się z załogą okrętu, zamordowali ją i zjedli do szczętu.

× **Reklamy na łysinach** mieli najęci po 5 guldenów od „głowy” statyści na jednej z humorystycznych maskarad w Wiedniu. Przed zabawą zapotrzebowanie łysych ogłoszonem było w inseratach, a pod wyznaczonym adresem zgłosiło się przeszło 5,000 żądnych zarobku biedaków, z wymaganemi łysinami.

— *Sprostowanie.*—Bilety na pojedyncze odczyty na rzecz Towarzystwa dobroczynności do krzeseł w dalszych rzędach kosztować będą po 40 kop. a nie po 45 kop., jak dzisiaj rano przez pomyłkę drukarską podaliśmy.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Radziszewski**, uczeń szkoły handlowej, przeżywszy lat 19, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, w dniu 28-ym lutego 1887 r. zakończył życie. W żalu pogrążeni rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej w dniu 3-im marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 4—752

† Ś. p. Michał **Chmyzowski**, b. marszałek szlachty, przeżywszy lat 57, zmarł dnia 28-go lutego r. b. Pozostała w głębokim smutku żona, siostra, dzieci, zięć i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 2-go marca, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —247

† Ś. p. Wiktor **Okoński**, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 28-ym lutego 1887 r. W ciężkim smutku pozostała siostra z mężem zaprasza krewnych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach w dniu 2-im marca r. b., to jest we środę o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —751—

† Ś. p. Aleksander **Dąbecki**, kupiec miasta Warszawy, przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 28-ym lutego r. b. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 2-im marca, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu. —740

† Ś. p. Felicja z Kwiatkowskich **Drewnowska** zmarła w dniu 27-ym lutego 1887 r., przeżywszy lat 84. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Barbary na Koszykach w dniu 3-im marca, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o czem pozostałe dzieci i wnuki donosząc, polecają duszę drogiej im zmarłej modlitwom krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2—750

† Za duszę ś. p. Heleny z Piewegerów **Łopuskiej** odbędzie się msza święta we środę, to jest w dniu 2-im marca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —737—

† Jutro, to jest we środę dnia 2-go marca, jako w dzień imienin ś. p. Heleny z Bełzów **Jaroszyńskiej**, odprawioną będzie za spokój jej duszy wotywa w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej o godzinie **9-ej** zrana. —742—

† W dniu 2 marca, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się msza święta w kościele katedralnym św. Jana za duszę ś. p. księdza kanonika Antoniego **Biernackiego**, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół. —743—

† We czwartek, to jest dnia 3-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Amelji Heleny **Kuksz**, wdowy po konsulu austrjackim, na które syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —747—

† We czwartek, to jest dnia 3-go marca, jako w wigilję imienin ś. p. Kazimierza **Dziewanowskiego**, odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę jego w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—746—

† W dniu 2-im marca, to jest we środę, jako w rocznicę imienin ś. p. Amelji z Wołowskich **Krysińskiej**, odbędzie się w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, msza żałobna przed wielkim ołtarzem, na którą pozostała rodzina zaprasza niniejszym. —744—

† Dnia 2-go marca r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. radcy tajnego Józefa **Wieczorkowskiego** i małżonki jego Emilji, odprawiona będzie msza święta w kaplicy Schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej № 32, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zarząd tegoż Schronienia zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—

Z Cesarstwa.

W *Petersburskich wiedomostiach* nieznany jakiś autor zamieścił list o mobilizacji austrjackiej, krytykujący organizację i bojową wartość armji sasie-

dniego państwa. Na początku autor stawia pytanie czy w razie wojny siły zbrojne Austrji mogą szybko zalać pograniczne prowincje rosyjskie i na to pytanie odpowiada między innemi zarzutem że

„skoncentrowanie armji w Galicji nastręcza wielkie trudności, ponieważ w tym celu można użytkować tylko z trzech kolei przez Karpaty: Koszyce-Przemyśl, Koszyce-Tarkowo i z kolei północnej, opierającej się o Kraków. Czwarta linja Mukaczew Stryj nie jest jeszcze gotowa. Ażeby zaś trzema drogami przewieść miljonową armję, na to potrzeba najmniej 2—3 miesięcy, ponieważ za armją trzeba przewozić tabor, parki, szpitale i t. p. Rezultat ztąd taki, że szybko zmobilizowana armja nie może się równie szybko skoncentrować na granicy; część jej prawdopodobnie będzie musiała przebywać Karpaty piechotą, dlatego też na początku wojny nad granicą znajdzie się stosunkowo nieznaczna część wojska, a armja będzie się mogła skompletować dopiero po 2—3 miesiącach."

Czyż wobec tego, pyta się autor, można grozić Rosji szybką mobilizacją i argumentuje dalej:

„Nareszcie niech mi wolno będzie przytoczyć maleńką informację historyczną; nie będzie ona rozumie się zupełnie wyczerpującą i nie pozwalam sobie też wyprowadzać z niej żadnych wniosków. Mieszany etnograficzny skład monachji i armji austrjackiej zawsze wywierał wpływ na bojową działalność tej ostatniej: w r. 1795 dezercja w armji austrjackiej działającej we Włoszech, przybrała takie rozmiary, że zaszła potrzeba wyprowadzania całych bataljonów na tyły armji, zamykania je po klasztorach i kościołach, zkąd wyprowadzono je codziennie pod konwojem na przechadzkę; w latach 1796 i 1797 po każdej bitwie tysiące austrjaków oddawało się do niewoli; do układu o rozejm zawarty w Villafranca w r. 1859 wniesiony został artykuł gwarantujący amnestję tysiącom żołnierzy austrjackich, którzy oddali się nieprzyjacielowi bez walki (pod Magentą armja straciła 4,000 wziętych do niewoli, pod Solferino 7,000); w traktacie pokoju zawartym w Pradze w r. 1866, art. 10 opiewa, że nikt nie ma być karany za swoje polityczne zachowanie się (*politisches Verhalten*) podczas wojny."

W końcu listu autor powiada, że w rezultacie w Austro-Węgrzech jest obecnie 32 pułków piechoty (z ogólnej liczby 102) czysto słowiańskich, a w tej liczbie 8 są *rosyjskie*, 5 czeskie, 4 polskie, 3 serbskie, 2 chorwackie i 1 słowacki, oraz 8 złożonych z dwóch narodów słowiańskich; w 36 innnych, narodowości słowiańskie są pomieszane z innemi narodowościami. Z 43 pułków kawalerji 10 jest czysto słowiańskich (w tej liczbie 5 czysto rosyjskich i 1 czysto polski); następnie narodowości słowiańskie przyjmują jeszcze udział w skompletowaniu 22 pułków (w tej liczbie rosjanie w 3-ch)."

W Petersburgu odbyło się temi dniami uroczyste zebranie Towarzystwa słowiańskiego, poświęconego głównie pamięci zmarłego przed rokiem Aksakowa. Po odczytaniu sprawozdania z administracyjnej działalności Towarzystwa były mowy.

Jeden z mówców, p. Filewicz, wziął sobie za temat rozebranie stosunku J. S. Aksakowa do kwestji polskiej i losów Rosji południowo-zachodniej. Oto jak *Nowosti* streszczają przemówienie p. Filewicza. „Zmarły napisał 33 artykuły o kwestji polskiej i zabierał się jeszcze do pisania, kiedy go spotkała niespodziewana śmierć. Rdzenny, czysty rosjanin Aksakow nie żywił i nie mógł żywić nienawiści do słowiańskiej Polski, zagrzewała go sympatja do wszystkich narodowości słowiańskich. Kiedy w r. 1861-ym nadciągała burza, Aksakow starał się ją odwrócić i marzył, że dobrocią można przezwyciężyć złość. I później jeszcze zalecał nie uśmierzanie słowiańskiej Polski lecz pojednanie jej ze słowiańską Rosją; dowodem idealnie bezstronnego zapatrywania się Aksakowa na Polskę i zupełnego poszanowania jej praw narodowych jest nieraz przez niego wypowiadana myśl zwołania wielkiego polskiego narodowego sejmu." *Petersburskija Wiedomosti* w opisie tej samej uroczystości dodają, że mowę swoją p. Filewicz zakończył wezwaniem inteligentnych sił rosyjskich do walki z wpływami polskiemi w zachodniej Rosji.

Berlin, jak powiada tameczny korespondent *Moskowskich wiedomosti*, interesuje się żywo rozwiązaniem pytania, kto i czemu wystąpił przeciw kursom rosyjskim? Odpowiedzi na to pytanie jest trzy i korespondent tak je wypowiada:

„Objaśnienie pierwsze: Potwierdza się to, co mi już poprzednio komunikowano z miejscowego źródła, że berlińskie *Politische Nachrichten* postąpiły według wskazówek pruskiego ministra finansów, działającego jakoby niezależnie od swoich kolegów i kierującego się chęcią przeprowadzenia korzystnej operacji finansowej. Drugie wydanie tej samej wersji wskazuje wprost konsole pruskie bardzo źle stojące a na które chciano zwrócić uwagę kapitalistów, którzy zawiele nagromadzili walorów rosyjskich.

Objaśnienie drugie i najbardziej interesujące. Co do mnie, nie przypisuję mu żadnej innej wyższości nad innemi, oprócz chyba sensacyjności. Zaniepokojona półurzędowemi zapatrywaniami grupa kapitalistów, prowadząca najgrubsze interesa z Rosją, miała wysłać p. Bleichrödera do samego kanclerza. Na zapytanie o artykuł, ks. Bismark odpowiedział, że nie ma z nim żadnego stosunku, „ale — miał dodać -- nie podobają mi się bardzo ostatnie artykuły gazet rosyjskich".

Objaśnienie trzecie. Wszystko co się stało jest dziełem spekulacji. P. Schweinburg — mówiła mi pewna urzędowa osobistość — nie otrzymał tym razem żadnej wskazówki od ministra Scholtza, ale może otrzymał *Auftrau* (zamówienie) i to brzęczące (*klingenden Auftrau*) od jakich bankierów. Na poparcie tego zdania przytaczamy fakt zebrania u Bleichrödera głównych firm grających na zniżkę walorów tego samego dnia, kiedy *Berliner politische Nachrichten* wykonały swój atak. W samej rzeczy, wszyscy co tego dnia przechodzili przez *Behren Strasse*, byli zdziwieni zjazdem ekwipażów przed samotnym i zwykle ponurym domem księcia bankierów berlińskich. Ale, powiadają zwolennicy objaśnienia nr. 2, czyż Bleichröder nie mógł ich zwołać dla wysłuchania odpowiedzi kanclerza?"

Z ostatniej poczty.

Według ostatnich dzienników wiedeńskich, kredyt nadzwyczajny na cele armji, którego zażądać ma od delegacyj austrjacko-węgierskich ministerjum wspólne, wynosić będzie 52,380,000 złr. Delegacja przedlitawska zbiera się dzisiaj w Budapeszcie o godzinie 12-tej, delegacja węgierska o godz. 5-tej po południu.

Miasto Strassburg spłaca rządowi niemieckiemu kwotę jednego miljona fr., jako wynagrodzenie za odstąpione miastu przez zarząd wojskowy grunta forteczne. Ten ciężar jest dla miasta bardzo uciążliwy, dlatego podczas ostatniej bytności cesarza Wilhelma w Strassburgu reprezentacja miasta upraszała go o przepołowienie rat corocznych, na co cesarz Wilhelm zgodził się pod warunkiem przyzwolenia parlamentu. Otóż pierwszem narzędziem represji rządowej za wybór patrjotów do parlamentu będzie cofnięcie danego przyrzeczenia.

Politische Correspondenz zapewnia, że poseł francuski w Berlinie, p. Herbette, ma udać się niebawem do Paryża celem zdania sprawy o położeniu politycznem.

Książę Walji wybiera się do Berlina na 22-gi marca, w którym cesarz Wilhelm święci rocznicę swych urodzin i rozpocznie 91-y rok życia

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Od delegacji ma być zażądanym jeszcze kredyt ewentualny w wysokości 28 miljonów złr. Ogólny więc kredyt nadzwyczajny, jaki delegacje mają uchwalić, wynosi $80^{1}/_{2}$ miljonów złr.

Berlin 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Alarmujące półurzędowe pogłoski o zbrojeniach się Francji ponowiły się dzisiaj.

Berlin 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zapewnia, że znany artykuł *Norda*, wymierzony przeciw Niemcom, nie ma charakteru ani początku urzędowego.

Berlin 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj.* W.) — Z Alzacji i Lotaryngji sygnalizują znaczne obostrzenia policyjne przeciw ludności, rozwiązanie wielu stowarzyszeń, zakaz przebywania francuzów w obu prowincjach i t. p.

Berlin 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*). — Hans Bülow przybył na wczorajsze przedstawienie opery królewskiej. Lożmajster oświadczył, że otrzymał polecenie wzbronienia mu wstępu do sali. Bülow musiał opuścić teatr.

Paryż 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Z Ajaccio donoszą, że przeciw Leandremu wysłano ztamtąd dwie kompanje piechoty.

Rzym 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Po odmowie ze strony Depretisa i Robilanta przypuszczają obecnie, że misję utworzenia gabinetu otrzyma senator Saracco, który cieszy się przyjaźnią Depretisa i uznaniem w kołach opozycji.

Rzym 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Osoby wtajemniczone potwierdzają prawdziwość informacyj berlińskich o dokonanem odnowieniu przymierza pomiędzy Niemcami, Austrją i Włochami. Przymierze gwarantuje nietykalność terytorjów trzech państw, tudzież zapewnia wzajemną pomoc w razie wojny.

Londyn 1-go marca. (*Tel. Aj. półn.*). — Mówią tu, że wskutek tajemnego porozumienia między Anglją a Chinami, te ostatnie postanowiły zwiększyć znacznie wojska w Turkestanie chińskim.

Konstantynopol 1-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) Onegdaj wyjechali do Sofji Grekow i Kalczew a wczoraj Riza bey.

Petersburg 1 marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że ministerjum sprawiedliwości przyjęło sympatycznie podanie fabrykantów łódzkich o urządzenie w tem mieście izby sądowej i przy wypracowaniu odnośnego planu gotowem będzie uwzględnić miejscowe stosunki handlowe. (*Aj. półn.*)

Petersburg 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) *Gazeta sądowa* dowiaduje się, że pomiędzy ministerjami skarbu i spraw wewnętrznych toczą się rokowania w sprawie przeniesienia inspekcji fabryk do ministerjum spraw wewnętrznych. (*Aj. półn.*)

Petersburg 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) *Birżewyja wiedomosti* dowiadują się, że w ministerjum skarbu zbiera się niebawem konferencja poświęcona kwestji podniesienia wywozu spirytusu rosyjskiego. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali więksi eksporterzy spirytusu. (*Aj. półn.*)

Petersburg 1-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wojenny gubernator kutaiski jenerał Smiekałow mianowany został naczelnikiem okręgu terskiego i atamanem nakaźnym wojska terskiego.

Petersburg 1-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmarł profesor akademji medycznej i kompozytor Borodin.

Z sądów.

Sprawa skierniewicka.

Przez dwa dni toczyły się w sądzie okręgowym rozprawy w znanej sprawie telegrafisty ze Skierniewic, Edwarda Czaczkowskiego.

Ponieważ sprawa sądzoną była przy drzwiach zamkniętych, zaznaczamy tylko, że obronę za oskarżonym wnosił adw. przys J. M. Kamiński.

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok, którym Czaczkowski został w zarzucie unieszczęśliwienia guwernantki G. uniewinniony.

E. W.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 1-go marca 1887-go r.

Bardzo nieświetnie przedstawiają się notowania dzisiejszej giełdy warszawskiej. Niższe wczoraj kursa rubli w Berlinie wywołały i u nas nastrój dla nich niekorzystny. Waluty obce podniosły się w kursie, a szacowania poranne nie zwiastowały zwrotu w przeciwnym kierunku i co najwyżej utrzymanie kursu obiecywały. Pokup dopiero nadzwyczaj mały i niechęć do interesów zmusiły sprzedających do ustępstw nieco niżej równi berlińskiej — zawsze jednak wyżej kursów wczorajszych.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** żądano 55 m. za 100 rs. Płacono 54.95, $54.92^{1}/_{2}$, a po zaspokojeniu drobnego pokupu 54.90. Papier drugorzędny mocno cierpi z powodu braku zaufania.

Na pomniejsze miasta niemieckie za weksle krótkoterminowe 54.80 płacono.

Na **Londyn** również w krótkim terminie 11.14 żądano—bez tranzakcyj.

Na **Paryż** 44.30, przy drobnych interesach zawartych po 44.20.

Na **Wiedeń** 87.70 żądano i płacono 87.60.

Papiery prawie bez ruchu, oprócz listów zastawnych ziemskich serji V.

Listy likwidacyjne nie notowane z powodu losowania.

Pożyczki wschodnie 99 w żądaniu — bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie serji I 101.20, II, III i IV 100.90, V-ta 100.35 w żądaniu; chciano płacić za I 101, II, III i IV 100.40, za V-tą 100 — tranzakcje tej ostatniej po 100.20 i 100.15.

Listy miejskie 95.50, za I, 99 za II, 98.65 za III i IV. — Te ostatnie po 98.30 płaconoby.

Listy łódzkie 96.25 za I i 95.50 za II i III.

Innych papierów nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie wyczekujące mocne a weksle krótkoterminowe na Berlin po $54.87^{1}/_{2}$ i 54.90 ulokowaćby można.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 1-go marca 1887 r.

Targ był dziś dosyć ożywiony—jakkolwiek ilości nie były zbyt wielkie.

Kupowano dosyć łatwo i żwawo, płacąc ceny nie niższe od wczorajszych tak za żyto jako też i za pszenicę.

Głównemi nabywcami byli właściciele wiatraków, których do kupna zachęcał silny wiatr i potrzeba dania zajęcia młynom swoim.

Pszenicy 600 korcy dostawiono tak z fur jako też i z próbek.

Płacono wyborową 8 rs., 8.05 do 8.10, a nawet jedna wyjątkowo piękna 8.25 osiągnęła. Biała 7.90 i 7 95.

Ordynaryjnej nie wielką ilość po 6.60 oddano.

Żyta 500 korcy, z których większość dobrego ziarna.

Płacono za nie 5.10, średnie po 4.60 i 4.80 rozprzedano.

Owsa 150 korcy—ceny wyższe utrzymują się. W detalicznej sprzedaży rozkupiono je po 2.60, 2.70, 2.85 do 3.15.

Siana i słomy dosyć.

Siano średnie i wyższe średnie co do gatunku płacono po 40 i 45, słomę 35 do 40 za pud.

Koniczyny ofiarowano kilka partyjek — w gatunku średnim.

Płacono z trudnością 35 i 36 rs. za korzec 250 f. Jedna partja lepszej po 39 rs. w żądaniu nie znalazła nabywcy z powodu wygórowanego żądania.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Noe". Jutro: „Gennaro" (po cenach dawnych).—*Rozmaitości.* Dziś: „Mieszczanie na prowincji". Jutro: „Tancerka", „Złoty cielec" i „W Alpach" (wznowione).—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Przyjaciel domu" i 3 akt „Zemsty nietoperza". *Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy niemieckiej „Sen, czyli Brandele kozak".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Ofiarodawcy medalu przysłanego mi w dniu 17 lutego do hotelu Brühlowskiego, zasyłam serdeczne Bóg zapłać wraz z prośbą o dotrzymanie obietnicy zwiedzenia mojego zbioru, a przez to danie mi możności ustnego podziękowania.—*St. G.* (728

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go marca 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55 —	54.85
Londyn 1 funt ster. „ „	11 14	—.—
Paryż 100 franków „ „	44 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	87 80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
m.	101.20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	99 —	—.—
„ „ „ III	98 65	—.—
„ „ „ IV	98.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ małe	—.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 91
Od Listów z. m. Warszawy kop. 198
Od Listów zast. m. Łodzi kop $158\frac{1}{4}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 95
Od Obligów m. Warszawy kop. 182

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go marca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	660	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	790	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	510
„ średnie	—	—	460	480
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	315
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	45	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 1-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 05[6]
garniec rs. 2 kop. 62

Panny podręczne do kamizelek, uczennice od lat 12-tu i starsze, mogą znaleźć zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Marjensztadt № 19, mieszkania № 21. 3089

Osoby młode, miłej powierzchowności, jako chórzystki znajdą pomieszczenie w teatrze w jednem z miast guber. w Królestwie. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 8, mieszkania 4, do 11 z rana i od 3—5 po południu.

Potrzebna kucharka gotująca jak kucharz, do Odessy, nie młoda; rekomendacje osób znanych. Wspólna 50, m. 5, do 12 w południe. 3281

Retuszerka polka mówiąca językami, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty: posterestante W. B. 3257

Niemka inteligentna, znająca szycie, gospodarstwo domowe i piękne ręczne robótki, poszukuje miejsca. Bracka № 12, mieszkania 7, piętro 1-sze. 3251

Potrzebne panny do robót szydełkowych. Piękna 42, mieszkania 43. 3260

Panna wydoskonalona w białym hafcie, potrzebna jest zaraz. Podwale 6, m. 2, u pp. Zielińskich. 3261

Potrzebna panna do maszyny Singera, oraz podręczne do krawatów. Chmielna 63, mieszkania 28. 3263

Potrzebny rządca do majątku na lat 10, znanego gospodarstwa, posiadający chlubne świadectwa, z kaucją 3 tysiące rubli. Wiadomość: hotel Litewski № 15. 3265

Potrzebne są panny do szycia bielizny na maszynie i do dziurek. Marjensztadt 13, mieszkania 1. 3269

Cegielnia parowa w Będzinie poszukuje dwóch palaczy do pieców Hofmanowskich.

Maszynistki i podręczne do dziurek, potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia bielizny, Złota № 9. 3270

Kupno i sprzedaż.

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2750

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, komoda, także kredens, para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej eleganckiej roboty, oraz kandelabry i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 2884

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2716

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Za bezcen meble z 4-ch pokojów. Szpitalna 5, mieszkania 1. 3247

5 garniturów mebli, szeslongi, otomany, tanio wyprzedaje. Świętokrzyzka 17. 3235

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 5. 3215

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 3214

Do sprzedania samowar Frażeta i mops. Chmielna № 32, mieszkania 10. 3198

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Chleb miodowy, wyborny miód na słoiki, najlepiej kupić w fabryce pierników „Złoty Ul," Nowy-Świat № 7. 3175

Szczenięta mopsy czystej rasy, bardzo ładne, do sprzedania po rs. 20 sztuka.—Smolna 28, m. 3, od godziny 3—6. 3195

Fortepian Zakrzewskiego, krótki, pół 7-ej oktawy, za rs. 185. Nowy-Świat 62. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 3172

Meble piękne a tanie, do sprzedania. Ul. Świętokrzyzka 43, mieszkania 18. 3189

Fotel używany do wożenia osoby słabej do sprzedania. Chłodna № 32, m. 5. 3176

Pianino zagraniczne sławnej fabryki tanio do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 467

Pianino z silnym głosem, bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego. 465

Do sprzedania 2 szafy i para łóżek tanich; u stolarza, ul. Świętojerska № 28.

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, makaty, szale, pasy, dywany, zbroje, meble, biżuterję, bronzy, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 1559

Serwety, chodniki najróżnorodniejsze, kapy, „najlepiej kupować" w składzie głównym dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 270

Bracka № 17, m. 3. Masło świeże 2 razy tygodniowo nadsyłane, w opakowaniu funtowem, kop. 50 funt. 3120

Do sprzedania meble używane z 3 ch pokojów i maszyna do szycia. Ulica Wilcza № 39, mieszkania 4. 3135

Bardzo tanio meble do sprzedania! Garnitur, otomany, kanap. pojedyn., krzesła.—Ulica Śliska № 10, m. 26. Tanio! 3170

Wiadomość dla panów myśliwych, są do sprzedania wyżły czystej rasy angielskiej. Twarda № 66. 3099

Mleko, śmietanka, śmietanka kremowa, znane ze swej dobroci, z obór R. Rzewuskiego, dostać można: Zielna 25 (15a). Dojenie krów: 6 rano, 12 w południe i 7 w wieczór. 3080

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 406

Antyki: lustro i szafka do sprzedania.—Nowogrodzka 16, mieszkania 6. 3326

Fortepian krótki, 7 oktaw, rs. 250. Długa № 28, mieszkania 21. 3328

Igły do maszyn pończoszniczych sprzedaje od dnia dzisiejszego po $2^1/_2$ i 3 kop. sztuka. Juljan Berg, Mazowiecka 16. 476

Sprzedaję: kredens dębowy rzeźbiony, stół hamburski dębowy jadalny 535, sprzedaję 260, dwie bibljoteki czarne inkrustowane bronzem 250, sprzedaję 150, szafa orzechowa z lustrem 350, sprzedaję 230, biurko damskie, oraz inne meble, drobiazgi toaletowe. Świętokrzyzka 13, m. 7, od g. 12—8.

Do sprzedania meble Simlera wyściełane, szeslongi, fotele, szafy jesionowe, kufer i kuchenne sprzęty. Piękna № 16, róg Mokotowskiej. 3317

Meble nowe, rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 18. 3229

Fortepian Hoffera bardzo dobry, rs. 270. Solna 12, mieszkania 6. 3272

Jaja rozpłodowe z kaczek pekińskich i kur francuzkich, dużego gatunku, są do sprzedania przez parę tygodni. Wiadomość: ulica Wierzbowa № 5, mieszkania № 9. 3266

Tanio, szeslong orzechowy kryty jutą. Ul. Zielna № 3, mieszkania 8. 3285

Do sprzedania za 50 rs. maszyna pończosznicza. Chmielna № 70 nowy, m. 1. 3256

Meble orzechowe jedwabną brokatelą kryte, z pokrowcami, mało używane, za 160 rubli. Hoża 64, mieszkania 1. 482

Lando i faeton zupełnie dobre, do sprzedania przystępnie. Senatorska 32, kantor wynajmu powozów. 3305

Kupuję 5,000 śliwek szkółkowanych 2 i 3 letnich. Proszę o nadsyłanie wiadomości: Złota 44, mieszk. 2. Zawadzka. 3290

Ktoby miał do sprzedania szale damskie i francuzkie koronki nowe, stare i meble starożytne. Prosze się zgłosić na plac Resursy Kupieckiej, drugi sklep od rogu.—R. Apfelcweig. 3287

Tanio! Meble, kanarki, firanki. Widok 24, mieszkania 15. 3309

Maszyna Singera i Wilsona do sprzedania. Dzielna № 23 stary, 63 nowy, mieszkania 1. 3321

Interesa handl. i majątk.

Ziemi dobrej 530 mórg, 70 m. łąk do wydzierżawienia na lat 12. Wiadomość: Nowy-Świat 57, chambres garnies, mieszkania № 4, w rannych godzinach. 3245

Osobom zajmującym wysokie stanowisko, udzielam kredyt wekslowy. Wspólna 44, mieszkania 22, od godziny 3—5. 3110

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Chmielna № 80. 3121

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją jest do odstąpienia. Mazowiecka 14. 2822

Kawiarnia jest do odstąpienia w dobrym punkcie. Karmelicka № 6 3209

Magle do sprzedania z powodu interesu. Ulica Leszno № 33. 3160

Rubli 4,000 do 5,000 potrzeba na hypotekę. Wiadomość: administracja kiosków, Marszałkowska 150. 455

Rubli 8,000 na pierwszą hypotekę po Towarzystwie potrzeba zaraz na spłatę. Ul. Nowolipie 23, właściciel domu. 3091

Poszukuje kapitalisty, jako czynnego lub cichego wspólnika z 10,000 do 15,000 rs., do uruchomienia fabryki artykułu codziennego ogólnego spożycia. Kapitał znaczne korzyści hypoteczne gwarantuje. — Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Zgoda." 418

2 magle są do sprzedania. Nowy-Świat № 52. 3131

Na pierwszy № hypoteki majątku w kulturze z uregulowanemi serwitutami, potrzebna pożyczka 20,000 rs. Bliższą wiadomość udzieli adwokat Józef Łukomski, ulica Świętojerska 26. 2935

Majątek bez serwitutów, dobrze zagospodarowany, budynki przeważnie murowane, z inwentarzami żywemi i martwemi, włók 65, w tem nowin do użytkowania po dębowym lesie włók 36, do sprzedania lub zamiany na dom albo majątek mniejszy.—Bliższa wiadomość: Żurawia 45, mieszkanie p. Michała Komierowskiego. 2936

Ogród 6,400 kw. łokci, sto drzew owocowych młodych wyborowych, ogrodzenie wysokie porządne, do najęcia ogrodnikowi na lat 6 lub więcej, u właściciela d. № 58 Leszno. 2667

Posesja № 68 Nowolipki, łokci □ 6,810, frontu łokci 100, jest do sprzedania.—Tamże ogród do wydzierżawienia. 1760

Duży majątek ziemski do wydzierżawienia. Wiadomość: Wspólna 50, m. 5. 3280

Do sprzedania z powodu wyjazdu sklep dystrybucyjny. Marszałkowska № 114. 3275

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Drewniana № 12. 3255

Kawiarnia jest do sprzedania na dobrych warunkach, w każdym czasie. Piwna 40.

Wspólnik potrzebny z udziałem w pracy, z kapitałem 2,250; tamże miejsce z kaucją 1,000 rs. Wiadomość: kiosk, plac Zielony.

Do sprzedania sklep spożywczy z materjałami piśmiennemi i dystrybucją, z powodu interesów familijnych. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 13. 479

Sklep dawny, dystrybucja i inne w pobliżu zamku, zbywam. Podwale № 8, w sklepie z obuwiem. 4293

W dobrach Żarki jest do wydzierżawienia folwark, obszerności około 400 mórg nowopolskich. Interesanci zgłosić się raczą do administracji dóbr Żarki przez stację dr. żel. Warsz.-Wied. Myszków. Tamże jest do wydzierżawienia dystylarnia ze wszystkiemi aparatami. 3310

Sklepik do sprzedania. — Ulica Prosta № 40. 3304

Do sprzedania majątek włók 17, bez służebności, przy kolei pod Warszawą, po 500 rs. włóka. Leszno 61 (57), mieszkania 5, od godziny 2-ej do 4-tej. 3295

Magle wiedeńskie do sprzedauia. Ulica Oboźna № 4. 3276

Plac do sprzedania tanio, 12,000 łokci kwadratowych, zdatny na fabrykę. Wiadomość: Nowy-Świat 53, sklep niciarski.

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu do Petersburga. Stary Grzybów № 12.

Magle są do sprzedania od 1-go Kwietnia, w bardzo dobrym punkcie, sprzedaje ich li-tylko z powodu zmiany interesu, gdyż ja ich trzymam sama lat 7, a egzystowały już przedtem. Tłomackie № 3. 3291

Sklep spożywczo - dystrybucyjny, z urządzeniem i towarem, na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Cena rs. 900. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka 29, mieszkania 21. 3327

Rubli 43,500 potrzeba na spłatę 1-go numeru po towarzystwie. Wiadomość: Krucza № 29, mieszkania 1. 3315

Z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie kawiarnia. Wiadomość: ul. Bracka № 5. 3311

Lokale.

Szynk z 2-ch sklepów, izba i ogródek, przy targu, do wynajęcia. Marjensztadt № 19.

Do wynajęcia zaraz 1 pokój kawalerski, za rs. 6 miesięcznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 363

Pokój dla kobiety inteligentnej. Świętokrzyzka № 15, m. 5. 3183

2 pokoje umeblowane, fortepian, obsługa, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 3211

Od 1-go Kwietnia lub 1-go Maja jest do wynajęcia lokal obszerny, za cenę rs. 600 rocznie. Ul. Piękna № 4, mieszk. 8. 474

Przy francuzce jest pomieszczenie, dla młodej osoby, z całodziennem utrzymaniem lub nie. Krucza 26, mieszkania 16, na dole, od frontu. 3223

Mieszkanie bezpłatne dla emerytki, za dozór nad dzieckiem. Twarda 66, mieszkania 6. 3106

Dla kobiety, potrzebny rocznie od 1 Kwietnia, przy bardzo porządnej rodzinie, pokój duży, słoneczny, bez mebli. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod X. 445

Do wynajęcia sklep z pokojem, zaraz. Niecała № 11. 3075

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje, elegancko umeblowane, przedpokój, samowar, usługa. Sienna № 8, m. 5. 2997

Jeden lub dwa ładne pokoje umeblowane, w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 3177

5 pokojów z wygodami, obszerne; 2 sklepy i lokal na warsztat. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 3194

Do wynajęcia pokój przy familji, może być z całodziennem życiem, usługą i fortepianem lub bez. Aleja Jerozolimska № 63/33, mieszkania 11. 3197

Do wynajęcia od Wielkiej-Nocy: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, 2 zachowania, na parterze. Zielna 26—32. 3205

Z powodu wyjazdu, za połowę ceny mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z trzech pokojów z balkonem, przedpokojem, kuchnią, wygodką, śpiżarnią, piwnicą, wodą z kanalizacji. Od pierwszych dni Kwietnia do Lipca r. b. Za cenę rs. 50. Warecka 9, № mieszkania 20. 3050

Pokój do najęcia dla nauczycielki lub osoby dobrze wychowanej. Ul. Długa № 11, mieszkania 10, 2-e piętro. 3105

Pokój umeblowany lub nie, wspólny przedpokój, usługa. Próżna 7. 2901

Do wynajęcia (Instytutowa 8 nowy polic.), od 1 Kwietnia: 3 pokoje i t. d.—od 1-go Lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy polic. 428

Na garkuchnię duży salon i kuchnia do wynajęcia pomiędzy fabrykami. Czerniakowska 81. 3320

Apartamenty 7—8 pokojów z konfortem, wszystkiemi wygodami, od 1-go Lipca. Smolna 25. 3332

Do wynajęcia zaraz, pokój umeblowany, usługa, samowar, dla francuzki zaś może być za lekcje. Żurawia 19, mieszk. 4, godziny przedpołudniowe. 478

Salon umeblowany, z fortepianem i pokój zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 76, róg Hożej, mieszk. 4. 3283

Pokój ładny, obszerny, umeblowany, do wynajęcia. Ujazdowska № 6, mieszk. 15, od 9—3. 3279

3 pokoje, przedpokój z kuchnią, śpiżarnią, na 1-m piętrze w oficynie, samo w sobie, za rs. 225, do wynajęcia przy ulicy Złotej № 51. 3282

Pokoik dla emerytki, lub nauczycielki dającej lekcje na mieście, od 8 Marca, z utrzymaniem, fortepianem, z meblami lub bez. Zielna № 11—19 domu, m. 4. 3274

Doniesienia rozmaite.

Od 15 rs. suknie z czysto wełnianych modnych materjałów, starannie podług najnowszych modeli wykończone, okrycia od 12, obstalunki po tych samych cenach poleca magazyn, Łojewska. Bracka 10, wprost Nowogrodzkiej. 2655

Obiady prywatne na zamówienia, po rs. 9 miesięcznie. Nowy-Świat № 62, mieszkania 26, dom Boje, stróż wskaże. 2871

Maszyny do szycia przyjmuje do reperacji, w komis do sprzedania, oraz nabywa, zakład mechaniczny, Marszałkowska № 129.—Frankowska. 3213

Obiady prywatne, zdrowe, warunki dogodne. Nowy-Świat № d. 22, m. 13. 3289

Wypuszcza się w dzierżawę dwór obszerny z ogrodem owocowym, składający się z kilkunastu pokojów, w miejscowości przyjemnej i bardzo zdrowej, na dogodnych warunkach, szczegółów udzieli fabryka fortepianów, Miodowa № 12.—Tamże dowiedzieć się można o miejscu dla ucznia aptekarskiego. 3254

Wyprawiam skóry z różnych zwierząt na futra, deki, dywany, i t. p. wyroby kuśnierskie. Erazm Lipiński. Piwna № 13.

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym" Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby interesowane, z zezwolenia rady lekarskiej. Marjańska 1. 3206

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ul. Ogrodowa № 30. 3286

Mopsik suczka, z czerwoną obróżką zaginęła wczoraj w Alei Ujazdowskiej. Za nagrodą. Wilcza 2, m. 12. 3259

Potrzebna mamka wiejska, bez długu. Aleja Jerozolimska № 56, m. 10. 3325

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 7, mieszk. 30. 3312

Jest dziecko do piersi Chmielna № 7, mieszkania 30. 3313

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Bracka № 25, stróż wskaże. 3297

Rs. 8. Dnia 16 Lutego zginęła obrączka złota z lit. B. M. 1882, znalazcę uprasza się o oddanie na ulicę Nowy-Świat № 34, do fabryki waty za nagrodą. 3316

Psa zbłąkanego wyżła brązowego z białem—ucho prawe przecięte, można odebrać. Wilcza 25, m. 4. 3278

Zginęła suczka „mops," popielata, wabi się Dora. Znalazca otrzyma nagrodę. Hoża № 7, mieszkania 2. 3250

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 17 Февраля (1 Марта) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.